Cena numeru 10 groszy

Opłacone gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 75 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 29 czerwca 1939 r. || Rok 21

Potęga morska - to mocarstwowość

Dziś, gdy koncentrujemy nasze myśli na zagadnieniach, związanych z dostępem do morza i rozwojem naszego państwa w tym kierunku, by zajęło godne stanowisko wśród potęg morskich — uświadomić sobie musimy w całej pełni postulat nasz, dotyczący uzyskania kolonii.

Wiemy jak niesprawiedliwy jest podział świata. Przecież na 1 km mieszka

w Europie . . . . 46 ludzi
w Azji . . . . 27 ludzi
w Ameryce . . . . 6 ludzi
w Afryce . . . . 5 ludzi
w Australii . . . . 1 czł.

Czyż zatem brak terenów dla akcji kolonizacyjnych? Nie, tego przecież nikt nie zechce utrzymywać.

Mamy obecnie w Polsce 86 mieszkańców na 1 km kw. W Ameryce jest ich zaledwie 6, w Afryce5, a w Australii 1....

Więc nie brak terenów kolonizacyjnych odgrywa decydującą rolę. Odgrywają ją inne względy, przede wszystkim - gospodarcze.

Uzmysłowią nam poniższe cyfry:

50 proc. całego przywozu do Polski — to właśnie surowce i towary kolonialne. W r. 1937 wartości przywozu do Polski tych surowców i towarów kolonialnych wyniosła przeszło 630.000 złotych!

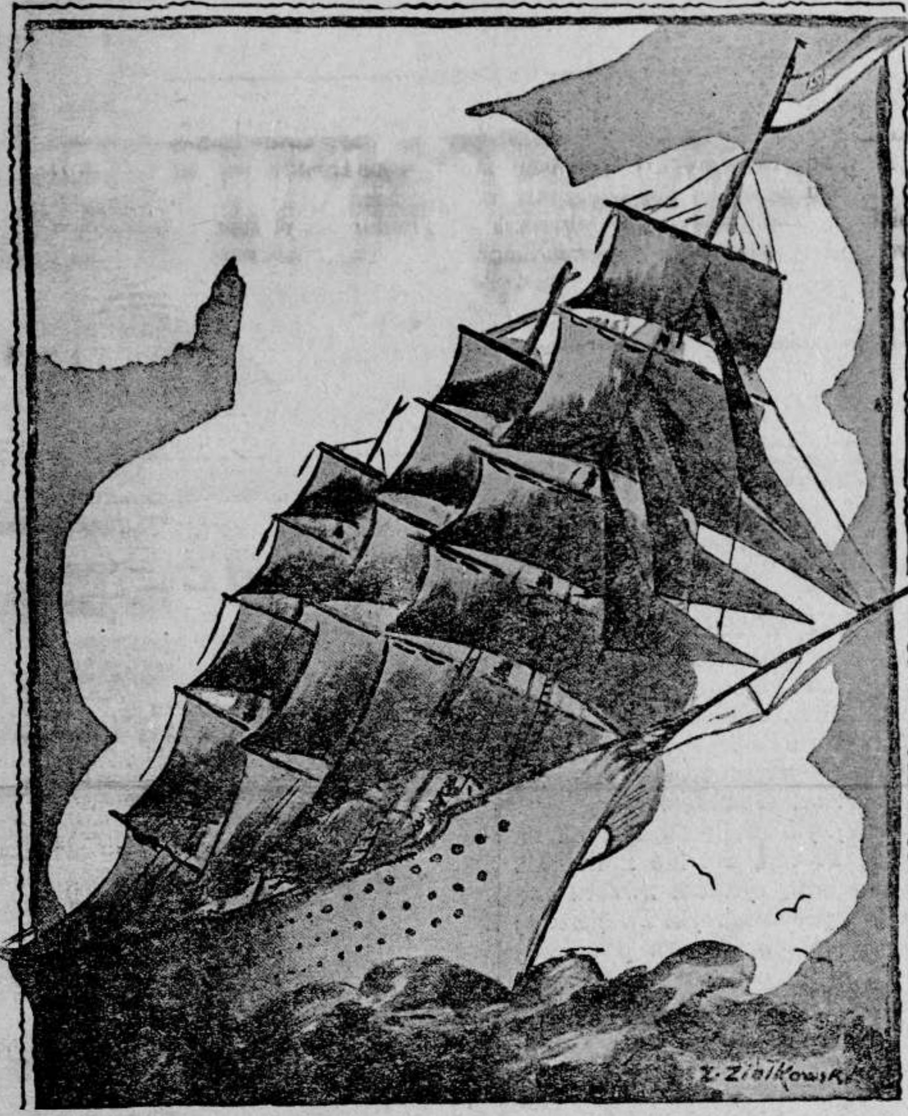
Tu tkwi rdzeń całego zagadnienia.

Brak kolonii — to roczny wydatek kilkuset milionów złotych na niezbędne dla nas surowce i towary.

Bo jak się przedstawia udział Polski w światowej produkcji surowców t. zw. podstawowych?

Wynosi on:

len 4,4%
konopie 3,1%
cynk 2,9%
węgiel 2,7%
ołów 0,5%
ropa 0,3%



Z tych surowców w wystarczającej dla nas ilości produkujemy tylko węgiel, cynk, len i ropę. Inne surowce musimy dokupywać.

Ale ponadto jest szereg — i to bardzo ważnych — surowców, których nam brak, których wcale nie produkujemy. A więc: bawełna, miedź, mangan, nikiel, kauczuk itd. — i typowe kolonialne: ryż kawa, herbata, kakao itd.

Cyfry te uzasadniają zupełnie nasze żądania, by tam, gdzie mowa o bardziej sprawiedliwym podziale świata, głos polski był również wysłuchany, a postulaty nasze uwzględnione.

Tym bardziej, że i struktura gospodarcza i skład ludności naszego państwa domagają się bezwzględnie kolonii. Mamy wieś przeludnioną i spauperyzowaną mamy gospodarstwa rolne, ulegające coraz bardziej procesowi karłowacenia. Jedną z przyczyn jest zahamowanie emigracji ze wsi zarówno zamorskiej jak i sezonowej, która przed wojną światową stanowiła wielką ulgę i przeciwdziałanie wobec ciasnoty i przeludnienia wsi. Mamy 3,5 milionową rzeszę ludności żydowskiej, której odpływ drogą emigracyj ną stał się jedną z konieczności.

Wreszcie: arcypoważne względy na wzmożenie naszej obronności domagają się udostępnienia nam kolonii. Jesteśmy za biedni, aby rokrocznie przepłacać set ki milionów złotych obcemu pośrednictwu w nabywaniu surowców i towarów, niezbędnych dla postanowienia naszego potencjału obronnego na właściwym poziomie.

W wymianie towarowej między nami a światem musi nastąpić korektura obecnego stanu rzeczy. Nasz producent — i rolny i przemysłowy — nasze kupiectwo powinno docierać bezpośrednio ze swym towarem do najodleglejszych zakątków świata. I na odwrót: stamtąd również bezpośrednio winniśmy sprowadzać te surowce i towary, które są nam niezbędne. A to czynić możemy skutecznie tylko wtedy, gdy z państwa morskiego — którym jesteśmy — staniemy się również państwem kolonialnym.

Dziś, w „Dni Morza", jedno z haseł, które znajduje odźwięk w całym kraju, brzmi:

Polska musi posiąść dostęp do obszarów kolonialnych. Bo kolonie — to siła Polski.

Rokowania brytyjsko-japońskie

LONDYN. Między rządem brytyjskim a rządem japońskim toczą się w chwili obecnej pewne rozmowy, dotyczące znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia rokowań i zlikwidowania konfliktu w Tientsinie. Rozmowy te prowadzone są między ambasadorem brytyjskim sir Robertem Craigie, a japońskim ministrem spraw zagranicznych Aritą.

W kompetentnych kołach brytyjskich utrzymują, że rząd brytyjski nie może zgodzić się na warunki japońskie, ale że mimo to, spodziewają się, iż formalne rokowania o zlikwdowaniu konfliktu w Tientsinie rozpoczną się niebawem.

Nowe instrukcje dla pertaktacyj pomiędzy Anglią i Sowietami

LONDYN. Reuter donosi, iż do Moskwy zostały wysłane nowe instrukcje dla ambasadora Seeds'a i dyrektora Stranga.

Prawdopodobnie w tym tygodniu nastąpi nowa konferencja delegatów brytyjskich z komisarzem Mołotowem.

—X—

Ksiądz katolicki skazany za obrazę Hitlera

STUTTGARD. Sąd w Stuttgardzie skazał Edwarda Schmidta, księdza katolickiego, na rok i 4 miesiące więzienia za obrazę kanclerza Hitlera.

Zamiana jeńców politycznych

KOWNO. Między Litwą a Rzeszą toczą się obecnie rokowania w sprawie wymiany więźniów politycznych. W kraju kłajpedzkim znajduje się obecnie w obozach koncentracyjnych uwięzionych około 100 Litwinów.

Ożywiona akcja bojowa na Dalekim Wschodzie

WALKI POD KANTONEM

SZANGHAJ. Jak donosi komunikat chiński, obecnie znowu zaczęły się walki dokoła Kantonu. Kolumna japońska usiłowała odebrać Chińczykom m. Hautsian, lecz sama została zaatakowana przez przeważające siły chińskie.

BOJE PARTYZANCKIE NA WYSPIE HAINAN.

SZANGHAJ. Według doniesień chińskich, na wyspie Hainan miejscowe „oddziały samoobrony" i partyzanckie prowadzą bardzo ożywioną akcję bojową.

Oddział japoński, wyprawiony jako ekspedycja karna w okolice Czangtsianu na zachodnim wybrzeżu wyspy, został zaskoczony przez partyzantów i śpiesznie wycofał się, zostawiając na placu boju przeszło 100 zabitych.

Z RÓŻNYCH PLACÓW BOJU.

SZANGHAJ. Z różnych frontów nad chodzą doniesienia, sygnalizujące poważne operacje bojowe, o których brak jeszcze dokładnych danych. Zażarte walki toczyły się w prow. Szansi, w okolicy Pinlu; pod naciskiem wojsk chińskich Japończycy zmuszeni zostali do cofnięcia się. W prow. Hopei Japończycy na wielką skalę rozpoczęli ekspedycję „oczyszczająca", kierując w rejony, obsadzone przez partyzantów chińskich, kilka kolumn po kilka tysięcy ludzi każda. Uporczywe walki trwają na północ od Swatow, gdzie Japończycy usiłowali daremnie rozszerzyć swój stan posiadania.

Włochy nie mają kredytu

RZYM.

(Banki zagraniczne odmawiają kredytu włoskim importerom.) Włoscy importerzy obecnie są zmuszeni płacić za sprowadzane surowce gotówką, ponieważ banki zagraniczne nie chcą udzielać importerom normalnych kredytów na finansowanie importu surowców.

Nowa mowa Goebbelsa

BERLIN. Min. Goebbels zwiedził fortyfikacje zachodnie i z tej okazji wygłosił w Akwizgranie przemówienie, którego treści prasa nie podaje.

Nie pisać listów prywatnych o sprawach wojskowych

Szpieg szuka tajemnic

Jeden z moich znajomych pokazał mi list od swego syna z wojska. Na arkusiku widniała pieczątka: „Nie pisz o sprawach wojskowych“. Taki papier listowy rozdaje żołnierzom „Polski Biały Krzyż“ znana i tak bardzo pożyteczna instytucja. Czytając ten napis, pomyślałem sobie, jak bardzo przydałaby się taka przestroga i nam cywilom.

Gadulstwo jest u nas tak rozpanoszone, że już za mało, jeśli tylko bliscy sąsiedzi podzielają się zawsze swymi spostrzeżeniami. To nie wystarcza, i, jeśli w danej okolicy odbywają się jakieś ćwiczenia, to każdy czuje się w obowiązku w liście o zdrowiu i powodzeniu poinformować również rodzinę i znajomych, że w jego okolicach jest wojsko jakie oddziały co robią, gdzie ćwiczą i t. p.

Nie liczą się ludzie z tym, że list mo że adresatowi zaginąć i wpaść w niepowołane ręce, że adresat w przystępie gadatliwości opowie to w liczniejszym gro nie w lokalu publicznym i tak szpieg ob cy, choć niedopuszczony w pobliżu wojska, zdobędzie tanim kosztem cenną wia domość.

W naszych czasach, kiedy nie tylko żołnierz, ale i każdy obywatel jest powołany do obrony Ojczyzny, wszyscy po winniśmy współpracować z wojskiem, a nie szkodzić mu choćby nieświadomie.

Dlatego wezwanie: „Nie pisz o spra wach wojskowych“, stosuje się nie tylko do żołnierza w szeregach, ale i do Ciebie obywatelu — Polaku.

Nie pisz o sprawach wojskowych!

Narzeczeni wyskoczyli z 6 piętra

ponosząc śmierć na miejscu

WARSZAWA. Wstrząsający dramat rozegrał się przy ulicy Wolskiej 42. Rozległy się tam przeraźliwe krzyki które obudziły wszystkich lokatorów. Okazało się, że na podwórzu leżą dwie osoby, które skoczyły z szóstego piętra. Sprowadzono policję i pogotowie Okazało się, że byli to 21-letnia bieliźniarka Stanisława Gogielówna (Towarowa 60) córka stolarza oraz 23-letni handlowiec Marian Andziak, syn kipera firmy Fukier (Grzybowska 76).

Jak wynika z zeznań dozorcy oboje przyszli przed zamknięciem bramy. W domu tym mieszka na szóstym piętrze krewna Gogielówny — robotnica Wiktoria Żeno. Że względu na późną porę Gogielówna i Andziak nie wstąpi li do krewnej lecz pozostali na klatce schodowej, prowadząc dłuższy czas roz mowę.

Jak wynika z innych zeznań byli oni zaręczeni i projektowali w najbliższym czasie zawarcie małżeństwa.

Gogielówna miała już nawet przygo towaną wyprawę ślubną. Rodzice Andzia ka byli rzekomo przeciwni temu związkowi małżeńskiemu. Nie jest wykluczone że młodzi nie mając innego wyjścia postanowili popełnić samobójstwo. Potwier dza to fakt, że przy Andziaku znaleziono list pisany w czwartek o godzinie 23,00. Z treści listu wynika, że oboje popełniają samobójstwo wskutek niemożności zawarcia małżeństwa.

Lekarze stwierdzili zgon Gogielówny wskutek pęknięcia czaszki. Andziaka, który doznał wewnętrznych obrażeń od wieziono do szpitala na Czyste, gdzie zmarł w poczekalni.

Niemieckie „Gestapo“ przeciw „Gazecie Olsztyńskiej

OLSZTYN. „Gestapo“ skonfiskowało wszystkie egzemplarze numeru 138 „Gazety Olsztyńskiej“. Na drugi dzień przybyło do wydawnictwa polskiego dwóch urzędników „Gestapo“, którzy zażądali wydania wszystkich egzemplarzy numeru 140. Powody konfiskaty nie zostały podane. „Gazecie“ nie pozwolono wydrukować drugiego (zmienionego) nakła du po konfiskacie, jak to robią gazety w Polsce, gdyż cały układ kazano natychmiast rozebrać.

• ▽ •

Zakaz transmisji nabożeństw

BERIN. Stosownie do zarządzenia ministra propagandy zostały bezwzględnie zakazane transmisje przez stacje radiowe nabożeństw katolickich i protestanckich. Dotychczas transmisje nabożeństw były nadawane przez niektóre prowincjonalne stacje nadawcze, gdyż gówne stacje radiowe oddawna już zaprzestały umieszczania w programach swych audycji nabożeństw chrześcijańskich. Zamiast nabożeństw wprowadzono wykłady programowe wychowania narodowo - socjalistycznego w myśl metod Rosenberga.

—•—

Dokoła aresztowania dr. Kammerlinga

BERLIN. O aresztowaniu w połowie mają okręgowego kierownika propagandy w Lipsku, dr. Kammerlinga, brak dotychczas wszelkich wiadomości. Jedni twierdzą, że Kammerling znajduje się w obozie koncentracyjnym, inni natomiast przypuszczają, że grozi mu proces o zdra dę stanu i, że Kammerling znajduje się w jednym z ciężkich więzień niemieckich. Kammerling został aresztowany pod zarzutem „szerzenia defetystycznych nastrojów“. Wiadomość o jego aresztowaniu wywołała wśród ludności duże wrażenie. W wieściach, szeptanych sobie na ucho, ludność podkreśla, że urzędnik wydziału propagandy musiał być dobrze poinformowany o sytuacji i dla tego jego wynurzenia najlepiej oddawały rzeczywistość.

Sytuacja na krajowych rynkach zbożowych

Według danych Związku Eksporterów Zboża R. P. sytuacja na krajowych rynkach zbożowych w miesiącu maju kształtowała się następująco:

Na krajowym rynku tendencja dla pszenicy nie była w ciągu maja zupełnie jednolita. Gdy w okręgach konsumcyjnych ceny utrzymywały się raczej bez zmian (Warszawa, Łódź), to w okręgach nadwyżkowych tendencja była raczej zwyżkowa (Poznań, Lublin, Lwów).

Stan zasiewów pszenicy ozimej w po łowie maja poprawił się według komunikatu G. U. S. w stosunku do połowy kwietnia i był taki sam, jak w tym samym okresie roku ubiegłego. (nota 3, 4), stan zasiewów pszenicy jarej był lepszy w sto sunku do roku ubiegłego (nota 3, 1).

Ceny żyta utrzymały się na ogół bez większych zmian, zdradzając w niektórych okręgach lekką tendencję zwyżkową, szczególnie około połowy miesiąca. Stan zasiewów żyta ozimego uległ według komunikatu G. U. S. lekkiemu pogorszeniu w stosunku do stanu z kwietnia, był jednak lepszy niż w maju ub. roku (nota 3. 4).

Ceny jęczmienia miały, podobnie jak na rynkach światowych, lekką tendencję zniżkową przy bardzo niewielkich obrotach. Stan zasiewów jęczmienia ocenia G. U. S. lepiej niż w roku ubiegłym, nie jest on jednak tak dobry jak stan zasiewów żyta i pszenicy nota (3, 1).

Na rynku krajowym tendencja dla owsa była lekko zwyżkowa, przy małej podaży.

Cennik jesienny superfosfatów na jesień br.

Od dnia 1 czerwca aż do odwołania obowiązuje nowy cennik, wydany przez Zjednoczone Fabryki Superfosfatów w Polsce.

Powyższe ceny i warunki sprzedaży należy rozumieć bez zobowiązania i mogą być one w każdej chwili odwołane.

Na terenie wszystkich województw Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska obowiązującą ceny, przy odbiorze wagonowym, najmniej 10 ton:

Za 100 kg superfosfatu mineralnego 16 proc. luzem — 9,95 zł, 18 proc. luzem 11,20.

Za 100 kg superfosfatu kostnego 16 proc. luzem — 11,80, 18 proc. luzem — 13,25 zł.

Za 100 kg superfosfatu amoniakowego 4/12 proc. luzem — 11,90 zł, 6/12 proc. luzem 14,00 zł.

WYSYŁKI WAGONOWE:

Przy wysyłkach conajmniej 10 ton superfosfatu obowiązują wymienione ceny, franco każda odbiorca stacja taryfowa kolei normalnotorowych względnie wąskotorowych na terenie Rzeczypospolitej i W. M. Gdańska.

Przy wysyłkach ładunków na terenie poniżej 10 ton, ale nie mniej niż 5 ton superfosfatu, tytułem zwrotu części ponoszonych przez fabryki zwiększonych kosztów transportu, do cen powyższych dolicza się w odnośnych rachunkach 60 groszy od każdych 100 kg brakujących do pełnych 10 ton, bez względu na odległość.

Przy wysyłkach poniżej 5 ton superfosfatu, wyżej podane ceny obowiązują franko magazyn fabryki wysyłającej.

ODBIÓR FURMANKAMI:

Przy odbiorze furmankami, względnie autami bezpośrednio z magazynu fabryki jednorazowo conajmniej 10 ton superfosfatu, obowiązują ceny wagonowe z doliczeniem 2 proc. fakturowej wartości towaru luzem.

ZAPŁATA:

Należność za zamówiony towar podle ga zapłacie gotówką przed wysyłką towaru. Na życzenie odbiorcy fabryki wysyłać będą towar za zaliczeniem kolejowym, przy czym wymagany jest zadatek w sumie zł 500,— od każdego wagonu.

Przy zapłacie gotówką z góry, lub przy wysyłce za zaliczeniem kolejowym bonifikuje się od wartości towaru luzem, w zależności od zleconego terminu wykonania, skonto kasowe w następującej wysokości:

Od zleceń wykonanych do dnia 15 lipca 1939 r 6 procen.

Od zleceń wykonanych do dnia 16 lipca 1939 roku 6 procent.

Od zleceń wykonanych od dnia 16 sierpnia 1939 r. 3 proc.

Podpisanie układu wojskowego pomiędzy Polską i Anglią

WARSZAWA. Toczące się równocześnie w Warszawie i Londynie rokowania w sprawie ścisłej współpracy wojskowej między Wielką Brytanią a Polską należy — jeżeli idzie o prace angielskiej misji wojskowej w Warszawie — uważać za zakończone.

W poniedziałek nastąpiło podpisanie odpowiedniej umowy między specjalną delegacją misji angielskiej a przedstawicielami Armii Polskiej. Od tej chwili można mówić o zawarciu formalnego sojuszu wojskowego między Polską a Wielką Brytanią.

Tragiczna katastrofa samochodu gdyńskiego pod Kartuzami

Śmierć poniosła p. adwokat Wortmanów na z Warszawy, ciężko ranni ozstali pp. Nastarzewscy z Gdyni.

W niedzielę Automobilklub Gdyński urządził wycieczkę do Jamna na zakończenie roku szkolnego w tamtejszej szko le, którą Klub się opiekuje.

W wycieczce wzięli również udział p. Nastarzewscy, z którymi wybrała się również p. adwokat Irena Wortmanówna z Warszawy. Pani Nastarzewska (Janicka) znana jest w Gdyni jako działaczka Zw. Pracy Ob. Kobiet.

Na szosie pomiędzy Parchowem a Jamnem samochód, kierowany przez p. Nastarzewską - Janicką wpadł na drze wo, rozbijając się. Pani Nastarzewska - Janicka doznała złamania nogi i ogólnych potłuczeń p. Nastarzewski złamania ręki i silnych potłuczeń na twarzy.

Pani adwokat Wortmanówna dozna ła tak niebezpiecznych ran i połamań, że zmarła w godzinę po wypadku.

Na miejsce wypadku przywołano natychmiast dr. Prawickiego z Kościerzyny, który udzielił rannym pierwszej pomocy. Mimo zastrzyku i natychmiasto wej pomocy p. Wortmannówna — jak już zaznaczyliśmy wyżej — zmarła w godzinę po wypadku.

Zwłoki zmarłej przewieziono do kostnicy w Gdyni, a ciężko rannych pp. Nastarzewskich do szpitala SS. Miłosier dzia w Gdyni, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Życiu pp. Nastarzewskich niebezpieczeństwo nie zagraża.

Udział kobiet w żniwach w Niemczech

BERLIN. Ukazała się odezwa do wszystkich kobiet i dziewcząt Niemiec, wzywająca do wzięcia udziału w pracach nad zebraniem zbiorów.

Odezwa podpisana przez kierowniczkę ruchu kobiet Rzeszy, wskazuje, że ze względu na brak sił roboczych w rolnict wie wszystkie kobiety niemieckie muszą wziąć jak najbardziej wydatny udział w robotach rolnych, związanych z uprzątnięciem tegorocznych zbiorów.

Jak wiadomo podobne odezwy zosta ły skierowane niedawno do młodzieży akademickiej oraz „Hitlerjugend“.

Aresztowanie Polaków i rewizje w domach w Gdańsku

Po wizycie w Gdańsku dra Goebbelsa, która nie wywołała w Wolnym Mieście pożądanego przez nazich wrażenia, wzmogły się w Gdańsku aresztowania Polaków i rewizje w domach polskich. M. in. znajdują się w więzieniu pracownicy Rady Portu Rymkowski i Chadnowski, kolejarz Tusk z Siedlec, Żabińska z Gdańska, uczeń Szczepański z Gdyni — Rewizje te i aresztowania prze prowadzane są bez żadnych motywów.

Z Pomorza

TORUŃ.

◑ (Lustracja stanu sanitarno-porządkowego wzdłuż linii Gdynia — Toruń.) Wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz przeprowadził w dniu 24 bm. lustrację stanu akcji sanitarno - porządkowej wzdłuż linii kolejowych Gdynia — Toruń. P. wojewodzie towarzyszyli na terenie podległych im powiatów kolejno starostowie tczewski, starogardzki, świecki, bydgoski i toruński.

P. Wojewoda wydał starostom szereg zarządzeń, zmierzających do podniesienia wyglądu osiedli, położonych przy linii kolejowej, przy czym podkreślił bezwzględną konieczność bezwarunkowego usunięcia ogrodzeń szczelnych i zastąpienia ich przewiewnymi.

GRUDZIĄDZ.

◑ (Konferencja poselska w Grudziądzu.) Na zakończenie „Tygodnia Propagandy Rzemiosła“ odbyła się w dniu 25 bm w Grudziądzu konferencja poselska, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Przemysłu i Handlu, posłów i senatorów, władz państwowych i samorządu rzemieślniczego.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchano referatu posła Jahody - Złotowskiego na temat zasadniczych spraw rzemiosła. Przedstawiciele poszczególnych branż przedstawili swoje dezyderaty, na które udzielali odpowiedzi posłowie.

Po konferencji uczestnicy złożyli wieniec przed pomnikiem Żołnierza Polskiego.

MOGILNO.

△ (Tragiczne skutki napicia się maślanki.) Tragiczną śmiercią zginęła 16-letnia Halina Serszulska, córka dzierżawcy probostwa w Walatowie, pod Mogilnem, uczennica Państwowego Gimnazjum w Gnieźnie.

Sierszulska najadła się agrestu, po którym napiła się maślanki. Skutki okazały się fatalne. Zachorowała ona nagle na biegunkę i pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, po dwóch dniach zmarła.

GDYNIA.

◑ (Manifestacyjny zjazd rolnictwa pomorskiego w Gdyni.) Dnia 30 bm. odbędzie się doroczny walny zjazd Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Gdyni. W zjeździe weźmie udział minister Rolnictwa i Reform Rolnych, J. Poniatowski. Zjazd rolnictwa pomorskiego oprócz zasadniczych spraw zawodowych, zadokumentuje łączność rolnictwa pomorskiego w sprawie stosunku do zagadnienia wybrzeża polskiego i Gdańska.

Udział w zjeździe zapowiedziało szereg przedstawicieli regionalnych organizacyj rolniczych.

Z całej Polski

POZNAŃ.

△ (Niemieckie zarządzenia nadgraniczne wywołują popłoch.) Od osoby przybyłej z Niemiec dowiadujemy się, że w ostatnich czasach, celem podtrzymania nastrojów w miejscowościach nad granicznych Niemcy skierowali do tych miejscowości oddziały wojskowe.

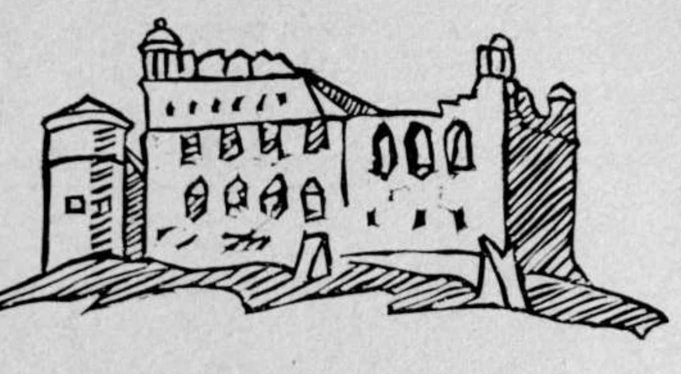
Skutek tych zarządzeń okazał się jednak wręcz przeciwny. Ludność przypuszczając, że zarządzenia te stoją w związku z akcją wojenną zaczęła opuszczać swoje domostwa, wywożąc nawet dobytek. Sprowadzone pospiesznie oddziały S. A. oraz policja zaprowadziły porządek, skierowując uciekinierów do miejsc zamieszkania.

ŁÓDŹ.

△ (Uzdrowiony przez piorun.) Podczas burzy jaka przeszła nad Łodzią i okolicami piorun uderzył w dom mieszkalny Jerzego Kowalaka we wsi Józefów pod Chojnami. Kowalak został zabity, zaś obecny w domu jego sąsiad ciężko porażony. Piorun miał również następstwa dodatnie. Zamieszkały bowiem w sąsiedztwie Józef Motłecki od lat sparaliżowany w chwili uderzenia piorunu spadł z krzesła, na którym siedział a w następstwie lęku i bodźca zerwał się z podłogi po czym o własnych siłach wybiegł z izby. Od tej pory Motłecki chodzi już normalnie.

6)

GOLUB
NA PRZESTRZENI DZIEJÓW
1239 — 1939



Według rejestru danin z r. 1448/49 płaciło miasto Golub do zamku od zagród 83 szkojce 12 fen., od 3 bud 10½ szkojca, od 2 jatek rzeźnickich 14 kamieni[36]) łoju, od 3 jatek piekarskich 3 wiardunki 15 fen., a od 10 ław szewskich po 7 szkojców.

Cyrulik płacił 3 wiardunki,[37]) 6 mieszczan uiszczało czynsz za „kapustniki“, buda natomiast aptekarska wolna była od wszelkich danin.

Jak wynika z dokumentu lokacyjnego, miasto pobierało opłaty te w takiej samej wysokości.

W pierwszym okresie rządów polskich, opodatkowanie mieszkańców nie uległo znaczniejszej zmianie. Dowiadujemy się, że podatki były równomiernie rozłożone, a wolnych od podatku gruntowego i od nieruchomości było tylko 6 radnych i burmistrz, i to na podstawie dawnej tradycji. Kto nie płacił podatku lub był opieszały w zapłacie, tracił prawa miejskie i nakładano nań dotkliwe grzywny. Na mocy postanowienia „Wilkierza“ winna była Rada Miejska ściągnąć bezwzględnie stare zaległości i żadną miarą nie dopuszczać do nowych, pod rygorem zapłacenia tychże z własnej kieszeni.

O dalszych źródłach dochodu w postaci opłat informuje nas księga czynszowa z r. 1511. Według zapisków w niej zawartych wpłynęło w tymże roku do Kasy Miejskiej tytułem czynszu z łazienek 8 mk., z mostowego pobieranego podczas 4 jarmarków 14 mk. 2 gr 1 szeląg, za miód z lasku miejskiego 4 floreny, a za buhaja 1 mk. 4 szelągi, z czego zamek otrzymał połowę. Ponadto płaciły browary od każdego waru 4 gr i szynkarze od beczki piwa 1 gr czopowego[38]). Kto kupował dom, musiał dać Radzie Miejskiej 5 szelągów i beczkę piwa, kto zaś uzyskać pragnął prawa miejskie, płacić musiał miastu 9 groszy, pisarzowi miejskiemu 1 grosz, a Radzie oddać 1 funt pieprzu. Księgi rachunkowe z r. 1586 zawierają ponadto dochody z cegielni, łąk, ogrodów za szpitalem, polka pod Toruniem, spichlerza, dworu miejskiego (od otwierania wrót) od bractw, cechów, komorników i budników, za pastwiska i kapustniki oraz drzewo z boru miejskiego.

Po stronie wydatków znajdujemy pozycje na pisarza miejskiego, bakałarza, sługi miejskie, zegarmistrza, organistę, kalkanta, pasterza, pomocnika pasterza, owczarza, bartnika i „*Mistrza albo katha za cierpienie miasta i miszarki*“.

Aż do wojen szwedzkich siła finansowa Golubia idzie w parze z nasileniem potrzeb publicznych. Także daniny wojenne asygnuje miasto ochoczo bez nakładania na mieszkańców specjalnych ciężarów. Od czasu jednak II wojny szwedzkiej w r. 1655 jesteśmy świadkami upadku gospodarczego i załamania się siły płatniczej miasta, które niby dom zajezdny, wciąż nawiedzane i łupione przez wroga, a nawet przez swoich nie oszczędzane, nie jest w możności wywiązywać się z świadczeń na wojsko, a tym samym zmuszone prosić króla o uwolnienie na 4 lata od płacenia podatków. Król przychyla się do prośby, ale dalsze wojny zmuszają go do żądania nowych ofiar w postaci akcyz, zastąpionych pod koniec XVII wieku przez pogłówne, i hyberny, (na chleb zimowy dla żołnierzy), która od r. 1717 stała się podatkiem stałym.

Biorąc do ręki choćby tylko zachowane dotąd asygnaty, dowiadujemy się, że płaciło miasto w r. 1650 *względem pięciorakich akcyz w Malborku uchwalonych insuma florenów 440*“, — w r. 1665 na chleb regimentom na Ukrainie pozostającym 350.— zł, w r. 1699 sprzedać musiało „*na dołożenie hyberny ciężkiej sztukę boru*“, — a w roku 1704 z uwagi na to „*że tak wielkimi ciężarami na hybernę ludzie uciemiężeni*“ podnieść musiało akcyzę od waru piwa na zł 40, przy czym według „*repartycji pogłównego na piersze półrocze 1676*“ zobowiązane było płacić 240 zł.

A przecież starostowie często większe jeszcze niż wymienione podatki bezprawnie pobierali, czego dowodem list króla Jana III z dnia 20 grudnia 1677 r. do starosty golubskiego Mikołaj Grudzińskiego, nakazujący, aby tenże *stosując się do Uchwały Prowinciey Pruskiey, tudzież do*“ jego „*declaracy na słuszności fundujących się, nie dopuszczał pomienione Miasto większym nad trzecią czesc wydawania Hyberny y innych sustentacy Zołnierskich*“. — Nie wiadomo, jaki był skutek tego dekretu, prawdopodobnie jednak nie inny, jak porządnych z r. 1542 i 1562, zakazujących pod rygorem 50 guldenów grzywny pobierania targowego i łopatkowego, które to podatki miasto mimo wszystko płacić musiało aż do nieszczęśliwego roku 1772.

Przypuszczać należało, że po rozbiorze, gdy Golub stał się miastem przygranicznym, prowadzącym ożywiony handel z Polską, finanse miasta znacznie się wzmogą. Jakkolwiek brak z tego okresu prawie zupełnie materiałów archiwalnych, to jednak już same fakty, że w r. 1821 wyrąbano las na zapłacenie kosztów wojennych, a w r. 1868 zlicytowanych zostało 218 morgów boru miejskiego za bezprawnie zabraną rolę kościelną, przy czym miasto dłużne zostało gminie kościelnej 6702 tl., świadczą dobitnie, że nawet w czasie dobrej koniunktury osławiona gospodarka pruska obiecanego dobrobytu nie przyniosła. Dopiero kiedy po wojnie francusko - niemieckiej (1870/71) miliardy płynące z Paryża umożliwiły Prusakom niesłychaną rozbudowę państwa, powstały w Golubiu przy pomocy finansowej rządu gmachy publiczne i nowoczesne urządzenia użyteczności publicznej, jak: gmach sądowy, (1883), masywny most na Drwęcy (1897), szkoła powszechna (1899), strategiczna kolej żelazna (1900), gmach pocztowy i willa sędziowska (1901), elektrownia miejska (1905), dom społeczny z obszerną salą gimnastyczną (1907), nowy zbór ewangelicki (1909), dom dla badaczy mięsa importowego przy moście (1911) i rzeźnia miejska (1913), położone zostały chodniki około rynku (1902), a ponadto zakupiono w latach 1904/08 — 68 ha roli z parcelacji Lisewa i domeny Podzamek Golubski za 119.190 mk. niem. Majątek miasta powiększył się tym samym znacznie, mimo, że także długi wzrosły do kwoty około 266.000 mk. Dalszy rozwój miasta przerwał wybuch wojny światowej, która bardzo poważnie zaciążyła nad losami miasta, zwłaszcza gdy w czasie rewolucji w r. 1918 dotychczasowy porządek zaczął się rozprzęgać i chwilami zdawało się, że wszystko w jakąś przepaść leci.

Toteż kiedy z gruzów i chaosu zaczął się budować nowy ład już u siebie w wolnej Odrodzonej Ojczyźnie, organy samorządu golubskiego miały przed sobą niemałe zadanie. — Dziś, gdy patrzymy wstecz na 19 letni okres pełnej poświęcenia i produktywnej pracy, stwierdzamy, że samorząd polski nie tylko potrafił przezwyciężyć powyższe trudności i późniejszą inflację, ale przy rzeczowej współpracy całego społeczeństwa zdołał nawet w znacznej mierze powiększyć majątek miejski i polski stan posiadania. Już bowiem w okresie pierwszego 10-lecia kosztem około 85.000.— zł pobudowano 20 metrowy komin murowany przy elektrowni, wyremontowano gruntownie akumulatory i zaopatrzono dworzec kolejowy i część gminy Podzamek Golubski w światło elektryczne, a poza tym wyrestaurowano zrujnowaną kompletnie przez Niemców rzeźnię, przebrukowano rynek i skanalizowano część miasta, obecnie zaś nabyto od Urzędu Ziemskiego z parcelacji Domeny Lisewo 7,10 ha roli za 12.973 zł, zakupiono nowe akumulatory za 25.000,— zł, przyłączono do sieci elektrycznej miasto Dobrzyń n. Drw. i spółdzielnię mleczarską, przebrukowano wszystkie ulice główne i część bocznych, zastąpiono kamień na chodnikach płytami betonowymi, urządzono stawy rybne, wyposażono 4 przychodnie dla chorych, uruchomiono kuchnię dla biednej dziatwy szkolnej, przydzielono bezrobotnym ogródki działkowe i wyremontowano budynki miejskie, a przy tym dług miasta wynoszący jeszcze przed 5 laty 350.000.— zł zredukowano do kwoty 130.000 zł. Wziąwszy rozbrat z gospodarką deficytową, Magistrat zapewnił miastu na rok gospodarczy 1938/39 budżet zrównoważony i realny zamykający się w dziale:



Artur Reiske, burmistrz

[36]) 5 kamieni = 1 ctr. = 160 funtów (kamień 32 funty).
[37]) wiardunek = 6 szkojców.
[37a]) Dr Hans Plehn — Ortsgeschichte pag. 26.
[38]) tamże — pag. 28.

administracji ogólnej kwotą			76.603.— zł
w dziale przedsiębiorstw zaś, i to:			
a) elektrowni	42.360.— zł		
b) rzeźni	8.772.— zł	=	51.132.— zł
	Razem	=	127.735.— zł

przy czym nadmienić należy, że 40% wydatków pokrywają dochody z majątku miejskiego, wynoszącego według księgi inwentarzowej zł 832.649.50 zł.

c) Gospodarka rolna.

Na mocy przywileju lokacyjnego otrzymało miasto znaczny obszar ziemi ciągnący się między stokami gór a rzeką Drwęcą od granicy lisewskiej aż po strugę słuchajską, stąd zaś pomiędzy Drwęcą a granicami Skępska aż do drugiej strugi przed lasem pod Tobułką[39]. Rola była własnością miasta, które przydzielało każdemu przedniejszemu obywatelowi posiadającemu całą zagrodę trzy kawały ziemi, po jednym w każdym „polu“. Podział na trzy pola miał na celu lepsze wyzyskanie gleby. Jedno pole uprawiano pod zboże jare, drugie pod oziminę, a trzecie zostawiono ugorem, zmieniając co rok ich przeznaczenie. Ta t. zw. gospodarka trójpolowa była na owe czasy postępem i utrzymała się długo, ustępując dopiero obecnie miejsca nowoczesnym zasadom agronomicznym. Małomieszczanie posiadali jedynie prawo korzystania z pastwiska gminnego i to za wysoką opłatą. Mimo to opłacała im się widocznie hodowla bydła, gdyż jak to z księgi rachunkowej z r. 1586 wynika, miasto utrzymywało pasterza gromadzkiego, pomocnika pasterza i owczarza. Między drogą toruńską i lisewską a Zamkiem i Drwęcą ciągnęły się ogrody warzywne mieszczan, oraz łąki; stoki gór natomiast pokryte były lasami, w których znajdowały się pasieki, obsługiwane przez bartnika miejskiego.

Ponadto istniały tu winnice, o których wzmiankę spotykamy w rejestrze danin, umieszczonym w niniejszej pracy w spisie dokumentów pod nr 2.

Wynika z tego rejestru, że na stokach gór przy drodze prowadzącej z Lisewa do miasta, w miejscu, gdzie się obecnie glinę kopie, istniała winnica, zajmująca obszar 4 morgów. Właściciel jej za popełnione zabójstwo ukarany został przez komtura Truschwitza utratą 2 morgów na rzecz kościoła oraz obowiązkiem dostarczania dla celów kościelnych ¼ części zbioru wina z pozostałych mu 2 morgów. Kościół zaś uzyskaną część winnicy winien był ogrodzić i wydzierżawić dla swego pożytku. Prawomocność powyższego przydziału zachowała się do obecnych czasów i kościół golubski po dziś dzień korzysta z uzyskanej ziemi.

„Na gwaltowną całego Miasta potrzebę, to iest na dolozenie Hyberny cięszkiey, Assignatią Jgo Mosci Pana Hetmana Koronnego naznaczonej Chorągwi Raytarskiey“ zmuszone było miasto w r. 1699 sprzedać *„sztukę Boru do Miasta należącego Sławnemu Bartłomieiowi Kielkowi Mieszczaninowi y Ławnikowi Golubskiemu, Uccirvym Pawłowi z Płonka y Janowi Kaczmarzowi Płonskiemu tym trzema kupcom wyzey przerzeczonym za złotych Trzysta monetą Pruską“*. Był to las przylegający do gościńca toruńskiego. W roku 1821 wycięto również las miejski na zapłacenie długów wojennych.

W roku 1840 nastąpiła separacja gruntów miejskich, którą przeprowadzono w ten sposób, że cały obszar liczący 1038 morgów oddano 81 wielkomieszczanom, przy czym małomieszczanie musieli zrezygnować z prawa korzystania z pastwisk.

W wieku XVIII powstał spór między zarządem miasta a gminą kościelną o grunta, stanowiące fundacje kościoła. Ponieważ według ówczesnego prawa polskiego kościół nie mógł nabywać posiadłości miejskich, prowadzono o nie ze zmiennym wynikiem procesy, które przez długie lata jątrzyły stosunki między miastem a kościołem. Wreszcie przywłaszczyło sobie miasto w r. 1768 te obszary i oddało je obywatelom miasta w wieczystą dzierżawę. Kiedy gmina kościelna w r. 1802 domagała się zwrotu bezprawnie zabranych gruntów oraz odszkodowania w wysokości pobranego przez miasto czynszu dzierżawnego, zarząd miasta zwrócił rolę, nie był jednak w możności zapłacić odszkodowania. Sprawa oparła się o sąd i miasto skazane zostało na zapłacenie 9539 talarów wraz z zaległymi odsetkami. Ponieważ takiej sumy żadną miarą nie można było wydobyć, sprzedany został w drodze przymusowej las miejski obszaru 218 morgów, który na licytacji w roku 1868 nabyła gmina kościelna za 3600 talarów. Przed dalszymi licytacjami na resztującą sumę 6702 talary uchroniła miasto władza nadzorcza; zarząd miasta jednak nie mógł nigdy wykazać nadwyżek budżetowych. W roku 1983 został wreszcie zatarg zlikwidowany. Strony zawarły umowę, według której gmina kościelna zredukowała swoją należność do kwoty 6300 mk., miasto zaś obowiązało się spłacać sumę tę w ratach rocznych po 400 mk. Wyrównanie zaległości nastąpiło w r. 1907. Miasto, pragnąc powetować utratę gruntów, zakupiło w r. 1904/08 od komisji kolonizacyjnej 15 ha roli wydzielonej z domeny Lisewo wraz z zabudowaniami i laskiem za 4000 mk. oraz resztówkę Podzamek Golubski wielkość 53 ha z zabudowaniami za 115.190 mk., ogółem nabyto 68 ha za kwotę 119.190 mk. Amortyzacja kapitału z odsetkami obciążyły wprawdzie budżet miasta kwotą 4039 mk. rocznie, transakcja ta jednak okazała się korzystna, gdyż czynsze dzierżawne za parcele, ogrodnictwo i pastwiska pokrywały powyższe obciążenia z nadwyżką, a ponadto miasto miało jeszcze i tę korzyść, że z cegieł rozebranej szopy wybudować mogło nowocześnie urządzoną rzeźnię z chłodnią i pompą z elektrycznym napędem oraz urządzić tu boisko sportowe dla młodzieży[40]).



Magistrat miasta Golubia
Wiceburmistrz Fr. Golus, burmistrz Artur Reiske, Franciszek Jentkiewicz
Leon Grajkowski, Brunon Wolff

d) Handel

Położenie Golubia nad starym szlakiem handlowym, prowadzącym do Polski i nad spławną rzekę Drwęcę, stworzyło dla mieszkańców bardzo pomyślne warunki handlowe. Toteż już za czasów krzyżackich spławiano tu drzewo i sprzedawano w wielkich ilościach węgiel drzewny, sól i śledzie, a miejscem zbytu była Polska i okoliczne osady nad Drwęcą. Tak rozgałęziony handel wzbogacał z jednej strony warstwy kupieckie, z drugiej zaś zapewniał Zakonowi znaczne dochody z czynszów, ceł i opłat, jakimi coraz bardziej obarczał kupców.

Wypadki wojenne, uderzające gromem zniszczenia na Golub w latach 1414 i 1422, pociągnęły za sobą także zupełny upadek handlu. Dopiero po wiekopomnym akcie wcielenia Prus do Polski z dnia 6 marca 1454 r., którym to Król Kazimierz Jagiellończyk nadaje mieszkańcom Prus wszystkie swobody i przywileje, jakimi cieszyli się Polacy, i znosi wszystkie uciążliwe podatki i cła, dźwiga się handel i przemysł z zupełnego upadku, a ludność miasta wzrasta znów w dobrobyt, czego dowodem jest to, że liczni kupcy golubscy posiadają swe własne statki, którymi sól i ryby solone sprowadzają wprost z Gdańska. Wwóz drogą wodną napotyka jednak w pierwszych dziesiątkach XVI stulecia na poważne trudności. Toruń bowiem zwyczajem ówczesnych miast hanzeatyckich przywłaszcza sobie autonomię handlową i pobiera samowolnie cła za przejazdy Wisłą oraz przewóz towarów. Przeciwko temu wnoszą miasta Golub, Brodnica i Nowemiasto w r. 1536 protest do sejmiku ziem pruskich, a w r. 1539 domagają się wolnej żeglugi na Drwęcy. Dalsze zażalenia z r. 1547 dotyczą bezprawnie zbudowanej śluzy lubickiej przez Toruniaków, utrudniającej żeglugę na Drwęcy, co było sprzeczne z prawem, zapewniającym wolną żeglugę na wszystkich rzekach. Zarząd miasta Torunia odpiera zarzuty dotyczące śluzy, zasłaniając się przywilejem królewskim z r. 1527, a do pobierania cła nie przyznaje się.

W dwa lata później, t. j. w r. 1549 odnawia się spór o śluzę. W tym roku starosta golubski Stanisław Kostka, podkomorzy pruski i wojewoda pomorski, płynąc tamtędy, uszkodził statek, wskutek czego zajął się energicznie całą sprawą. Poparli go biskup warmiński i wojewoda malborski. Grożąc Toruniakom interwencją Stanów u króla, radzono im, by nie czekając dekretu króla, z własnej woli zerwali młyn. Jednak i teraz Toruń nie zmienił swego stanowiska, zasłaniając się znowu przywilejem Zygmunta I. Wobec tego miasto Brodnica i Golub skarżą ponownie w r. 1552, podnosząc, że zatrzymana przez śluzę woda zalewa im łąki oraz niszczy mury i baszty. Ponawiają również dawne zażalenia na przywłaszczony sobie przez Toruń monopol handlowy, zabraniający im przywozu w górę Wisły soli i śledzi. Te same skargi powtarzają się jeszcze przez szereg następnych dziesięcioleci, gdyż Toruń nadal unieruchamia cały handel mniejszych miast, zmuszając je do zakupu towarów u siebie.

Długoletnie procesy rozstrzyga wreszcie Sąd Polubowny w r. 1587 pod przewodnictwem biskupa chełmińskiego Piotra Kostki orzeczeniem, na mocy którego każde z 3 miast położonych nad Drwęcą ma prawo przywozu 200 łasztów soli i towarów solonych z tym jednak zastrzeżeniem, że zarządy miast winny wystawiać kupcom odpowiednie certyfikaty[41]).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

[39]) 2482 morgów, czyli około 620 ha obszaru.
[40]) Akta golubskie.
[41]) Plehn — Geschichte des Kreises Strasburg 193/84.

Ze świata

GDAŃSK.

□ (Ograniczenia w sprzedaży ziemniaków w Gdańsku.) Na terenie Gdańska zostały wprowadzone ograniczenia w w sprzedaży ziemniaków. Ludność Gdańska przyjęła to nowe zarządzenie z jawny mniezadowoleniem, występując przeciw tego rodzaju przenoszeniu ustaw niemieckich na teren Gdańska.

KRÓLEWIEC.

□ (Przyspieszenie robót fortyfikacyjnych na linii Iława — Szczytno.) Kierownictwo robót fortyfikacyjnych na linii Preussisch Eylau — Szczytno otrzymało rozkaz przyspieszenia robót fortyfikacyjnych. Kierownictwo kładzie szczególny nacisk na szybką rozbudowę dołów wilczych na czołgi i betonowych stanowisk dla artylerii i ciężkich karabinów maszynowych. W związku z tym zarządzeniem zwiększono czas pracy przy tych robotach do 12 godzin.

□ (Cztery miesiące aresztu za stwierdzenie, że Gdańsk jest miastem polskim.) Feliks Bükeman został skazany w trybie przyspieszonym przez Sąd w Gdańsku na 4 miesiące aresztu za wyrażenie się: „Polska może wkroczyć do Gdańska bez wystrzału. Ma prawo do tego, ponieważ Gdańsk jest miastem polskim“.

BRATYSŁAWA.

□ (Wartość korony słowackiej ustala Berlin.) Na Słowaczyźnie panuje duże rozgoryczenie, ponieważ wartość relacji korony słowackiej jest ustalana przez Berlin,

Obecnie stosunek między koronom słowackim odpowiada 8,53 RM. Kurs ten Niemcy ustalili dowolnie, aby jak najkorzystniej dla siebie przeliczać wartość wywożonych masowo ze Słowaczyzny surowców, artykułów żywnościowych i gotowych towarów.

□ (Żydzi na Słowaczyźnie muszą rejestrować swój majątek.) Żydzi, zamieszkali na Słowaczyźnie zostali wezwani do rejestrowania majątku. Ogólnie przypuszczają, że w stosunku do Żydów na Słowaczyźnie zostaną zastosowane te same zarządzenia, które wydano w protektoracie.

□ (Nie tylko Pragę „uszczęśliwiono“ kiełbaskami z ryb.) Okazuje się, że nie tylko Praga otrzymała do spożywania „kiełbaski z ryb“. Pojawiły się one również na „obszarze życiowym“ Niemiec — w Gdańsku. „Kiełbaski“ z miejsca spotkały się z nieufnością gdańszczan.

Nie ma chętnych nabywców, są natomiast głośne narzekania, a nawet wyśmiewania.

□ (Burmistrz Kładna popełnił samobójstwo.) Z Pragi donoszą, że burmstrz Kładna, aresztowany bezpośrednio po zabójstwie żandarma niemieckiego i trak towany przez władze okupacyjne jako zakładnik popełnił miał samobójstwo.

Aresztowani w związku z tym zabójstwem Czesi pozostają dotychczas w więzieniu, mimo, że śledztwo nie wykazało żadnego ich udziału w zabójstwie żandarma niemieckiego.

LONDYN.

□ (Zakazy, które wywołują śmieszność.) Prasa angielska oraz radio angielskie, podając wiadomość o zakazie, wydanym przez władze W. M. Gdańska odbycia regat polskich w Gdańsku, nadmienia, że regaty te odbywające się do tej pory rok rocznie w Gdańsku nie były wcale niebezpieczne dla porządku publicznego, aż nagle w bieżącym roku stały się tak niebezpieczne, że musiały być przez władze gdańskie zakazane.

TOKIO.

□ (16 łodzi rybackich wywróciło się podczas burzy.) W północno - wschodniej Korei w pobliżu Kandyohokudo podczas burzy wywróciło się 16 łodzi rybackich. 9 osób utonęło, 16 zaginęło. Burza dokonała wielkich spustoszeń. Przewody telefoniczne i telegraficzne zostały zerwane.

● △ ●

KRONIKA

Kalendarzyk

28 Czerwiec

Środa

Leona, Ireneusza b. m.

Słońca w. 3,17 z. 20,01

Księżyca w. 16,63 z. 1.3

29 Czerwiec

Czwartek

Piotra i Pawła

Słońca w. 3,17 z. 20,01

Księżyca w. 17,52 z. 1,43

WĄBRZEŹNO

● **Z okazji „DNI MORZA“ odbędzie się w Wąbrzeźnie w środę dnia 28 czerwca br. o godzinie 20-tej uroczyste otwarcie imprez i od chodów. Szan. Obywatelstwo proszę uprzejmie o udekorowanie domów swych chorągwiami o barwach narodowych, począwszy od godziny 19-tej w środę do godziny 21-ej w czwartek (Święto Piotra i Pawła).**

(—) Schwarz, burmistrz

● **Do Parafian wąbrzeskich.** Akcja katolicka urządza w niedzielę, dnia 2 lipca swe doroczne święto parafialne w postaci kiermaszu od 3 po południu do 9 wieczorem na boisku i w Strzelnicy na wypadek pogody, na wypadek niepogody na salach „Dworu Wąbrzeskiego“, tamże od 10 godziny zabawę ludową z tańcami.

Celem święta parafialnego jest godziwa zabawa wszystkich parafian, czysty natomiast zysk przeznacza się na zapłacenie reszty kosztów połączonych z przeprowadzeniem ostatnich robót, jak odnowienie wieży, chodnika około kościoła, odnowienia drzwi kościelnych i bram żelaznych i trupiarni. Zabawy ludowe strzelanie do tarczy, bufet zimny różne zakąski, kawa i herbata ze smacznym plackiem i różne inne urozmaicenia mają służyć do wesołej i godziwej zabawy w niedzielę po południu. Wszystkich parafian prosimy jak najserdeczniej do brania udziału w święcie parafialnym.

O godzinie 13,30 chrzty o godzinie 2 nieszpory i krótkie zebranie Panien Różańcowych. Od godziny 3 do 9 kiermasz o 9 wymarsz do p. KOSTRZEWY i zabawa taneczna.

(—) Leon Schwarz Prezes Akcji Kat.

(—) Ks. F. Zaremba, Asystent kościelny

● **Pielgrzymka do Częstochowy organizowana przez III Zakon, wyjeżdża dnia 7 lipca a wraca dnia 9 lipca 1939 roku. Cena biletu w obie strony z Torunia wynosi 11 zł.**

Gotówkę na bilet prosimy wpłacić w biurze parafialnym najpóźniej do 30 bm.

● **Program uroczystości „Dni Morza i Kolonii“. 28 bm. godzina 20 początek uroczystości na rynku.**

1) Koncert — występy orkiestry miejscowej

2) śpiew — występy chóru „LUTNIA“

3) Przemówienie

4) Podniesienie sztandaru.

29 bm. godzina 11,00 Msza św. w kościele parafialnym (dla przedstawicieli władz i urzędów oraz organizacyj są zarezerwowane krzesła), godzina 12,00 akademia na rynku.

Dnia 29 bm. odbędzie się zbiórka uliczna na FOM.

Niech wszyscy staną do szeregów Ligi Morskiej i Kolonialnej — i niech zdobywają niezbędne środki na Fundusz Obrony Morskiej i Fundusz Akcji Kolonialnej.

● **Dzieci na dozbrojenie lotnictwa.** W imieniu dzieci szkoły w Wielkołące piszę kilkanaście słów.

Nasze Koło Szkolne L. O. P. P. istnieje już 10 lat. W bieżącym roku należy do Koła 34 członków. Z tych każdy członek sumiennie składa co miesiąc 5 groszy, ażeby choć tym przysłużyć się Ojczyźnie. Pieniądze na L. O. P. P. w sumie 20,40 zł już zebraliśmy i wysyłamy prędzej niż zwykle, bo zrozumieliśmy, że Państwu są one zaraz potrzebne na dozbrojenie armii, w tak niespokojnych czasach.

Przecież musimy mieć silną i dobrze uzbrojoną armię, aby wroga od granic naszych odstraszyć, a gdy będzie sięgał po naszą własność, dać mu taką nauczkę, żeby na zawsze się opamiętał.

Oprócz tego, zebraliśmy groszowe datki na F. O. N. w sumie 11,60 zł. I my także chcemy się łączyć z tą wielką rodziną ofiarnych i szczerze miłujących Ojczyznę Obywateli. Proszę przyjąć tak ubożuchny dar z całego serca, od dzieci niezamożnych mieszkańców naszej wioski. A przyrzekamy, że zawsze będziemy stać na straży czci i honoru naszej potężnej Rzeczypospolitej.

(—) K. Niewczasówna, uczen. kl. IV.



SILNEJ FLOTY WOJENNEJ I KOLONIJ!

Potęga Polski na morzu rośnie w szybkim tempie. — Rozbudowie floty wojennej towarzyszy nieustanny i szybki rozrost floty handlowej i wciąż nowe inwestycje portowe w Gdyni. — Ku temu dziełu kierują wzrok wszyscy Polacy, zjednoczeni dziś wspólnym dążeniem do umocnienia naszej pozycji na Bałtyku. O sile tego dążenia świadczy przebieg uroczystości „DNI MORZA“, które w tym roku mają wyjątkowo podniosły i entuzjastyczny charakter.

„Pomorska Częstochowa“ przed doroczną uroczystością hołdu dla M. B. Bolesnej

W sobotę i niedzielę, dnia 1 i 2 lipca 1939 roku w dzień Nawiedzenia NMP. od lat uswięconą tradycją odbywa się w Chełmnie odpust, na który od niepamiętnych czasów z całego środkowego Pomorza przybywają pielgrzymki.

M. B. Bolesna w cudownym obrazie — koronowana już 1754 roku, znana była od dawnych lat na Polskę zachodnią i północną.

Wejdźmy do kaplicy M. B. we farze chełmińskiej. W mroku miga dziękczynna lampka, a światło jej ślizga się po ścianach: oświeca przeróżne wota i zda się czytać wynurzenia wdzięcznych serc na srebrnych i złotych tabliczkach; oto niektóre:

„W roku Pańskim 1615 dnia 15 kwietnia, Jejmość Pani Izabela Chróstowska z Rowiennic rączkę srebrną ofiarowała, że jej P. Bóg za przyczyną M. B. Bolesnej dziecię na rączkę chore pocieszył“.

I gdybyśmy tak szli za promieniem tej lempki, ileż łask cudownych wyczytać byśmy mogli od najdawniejszych lat aż do dziś.

Stare księgi, pisane ręką sługi Maryi głoszą obszerniej o wielu cudach za przyczyną tej Najlepszej Matki otrzymanych.

Spieszy do niej żołnierz skołatany wojnami:

„W roku 1637 — 25 września, uczciwy Łukasz Przewicki z piechoty króla Michała Wiśniowieckiego, panującego nam szczęśliwie, idąc za poradą ks. Wytramowskiego, dziekana Starogrodzkiego nam (który to dziekan został cudownie uzdrowiony w miłości przed obrazem M. B. Bolesnej w Chełmnie) udał się w swej zupełnej ślepocie pod przemożną opiekę Tej, co w Chełmińskiej Bramce króluje. Nie pomogli mu okuliści z Gdańska, owszem sprawę pogorszyli. To też biedny żołnierz z sercem pokornym i wiarą głęboką poszedł do kościoła farnego w Chełmnie, gdzie po spowiedzi i Komunii św. w cudowny i nadprzyrodzony sposób, jak sam powiada i zeznaje, wzrok na nowo odzyskał. Publicznie łaskę otrzymaną wyznał i głosić kazał wiernym o cudzie, jakiego doznał“.

Pod opieką łaskawą Bolesnej Matki w Chełmnie garnęli się ludzie nie tylko w pojedynkę, ale szli rodziny, wsie i miasta całe, o czym świadczy taki wypadek w kronice zapisany.

„Roku 1675 w lipcu. Nawiedziła cudowny obraz M. B. Bolesnej w Chełmnie pielgrzymka z miasta Lubawy. W imieniu miasta tegoż mieszkańców Imć Pan Jerzy Giertowski, zasłużony Radca i Sędzia ofiarował cenne wotum srebrne z rytym obrazem M. B. Bolesnej z Panem Jezusem na ręku i napisem:

„Jedynej Trójcy nieskończona chwała Bolesnej Matce pamięć zawsze trwała“.

Tyle krótki wyciąg z księgi mającej przeszło lat 200 „O cudownym i bardzo starym obrazie Najśw. Maryi Matki Bożej (1720)“.

Ojcowie nasi w chwilach niebezpieczeństwa zawsze szukali pomocy i ratunku u Maryi. Za przykładem ojców naszych pospieszą i w rb. rzesze pielgrzymów do M. B. Bolesnej w cudownym obrazie chełmińskim.

Dziś gdy świat się zbroi i wojna wisi w powietrzu, u stóp M. B. Bolesnej błagać będą za Jej pośrednictwem o pokój dla narodów i świata, o panowanie miłości Chrystusowej wśród braci zwaśnionych, o Królestwo Chrystusowego Pokoju.

● **6000 maturzystów.** Na terenie kraju całego pierwsze matury w klasach drugich liceów nowego typu uzyskały podczas ostatnich egzaminów blisko 6000 kandydatów. Odsetek „ściętych“ był bardzo nieznaczny w porównaniu z latami ubiegłymi i nie przekraczało 10 procent absolwentów licealnych.

● **DO 5 LIPCA POŻYCZKA SUBSKRYBOWANA NA 3 RATY. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, iż ci sybskrybenci Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, nabywający ją w 3 ratach, którzy nie mieli możności uiścić drugiej raty pożyczki w terminie lub w pełnej wysokości, nie tracą dotychczas wpłaconych kwot, o ile w nieprzekraczalnym terminie, do dnia 5 lipca 1939 roku wpłacą całość sumy z tytułu zasubskrybowanej pożyczki.**

● **Wysłanie kilku pism w kopercie pocztą pochodzących od różnych osób, uznał Sąd Najwyższy jako wykroczenie. Jest to więc przesyłka zbiorowa.**

● **Sprostowanie.** W zapodanych nam przez Komitet P. O. P. kwotach subskrypcji na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w stosunku do danych z Golubia zaszły następujące omyłki:

P. burmistrz REISKE z Golubia nie subskrybował zł 80 lecz zł 400, p. KIRSZBAUM z Golubia nie subskrybował zł 20 lecz zł 300.

● **Strzelanie o nagrody. Bractwo Kurkowe w Wąbrzeźnie urządza w dniu 29 bm**

STRZELANIE O NAGRODY

połączone z koncertem i tańcami.

Początek o godzinie 10,00.

Strzelanie odbędzie się bez względu na pogodę.

● **Kurs korespondencyjny dla nauczycielstwa.** Zarząd Okręgu Pomorskiego Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, dbając o dalsze dokształcanie zawodowe nauczycielstwa, organizuje w roku szkolnym 1939-40 wyższy kurs nauczycielski o charakterze korespondencyjnym ze siedzibą w Toruniu.

● **Wakacje w sądownictwie.** Zgodnie z obowiązującymi przepisami, na czas od 15 lipca do końca sierpnia przerwane będą rozprawy w wydziałach sądownictwa cywilnego, za wyjątkiem procesów uznanych za pilne jak np. sprawy egzekucyjne itp.

Procesy karne odbywać się będą bez przerwy, jednakże — z uwagi na przypadające urlopy sędziów — sesje wyznaczane będą tylko kilka razy w tygodniu.

Tak pomyślna przerwa w pracy sądów umożliwi spędzenie wywczasów członkom magistratury jak i palestrze.

● **Mecz piłki nożnej** rozegra w święto w dniu 29 bm tut. K. S. POMORZANKA z K. S. NAPRZÓD Jabłonowo.

Początek meczu o godzinie 17,00 na boisku PW i WF. Mecz będzie spotkaniem rewanżowym po ostatnio rozegranym meczu w Jabłonowie z wynikiem 2:2.

● **Opłaty i normy przemiałowe zostaną utrzymane.** Jak wynika z oświadczeń czynników miarodajnych, system opłat przemiałowych zostanie utrzymany również na nową kampanię zbożową. Opłaty przemiałowe dały od września ub. r., to jest od chwili wprowadzenia, do dnia 1 czerwca 1939 roku złotych 38.636.000. Również będą utrzymane nadal normy przemiałowe.

RUCH TOWARZYSTW

— UWAGA BRACIA KURKOWI! Zbiórka wszystkich BRACI o godzinie 14,00 na Strzelnicy Bractwa Kurkowego w dniu 29 bm, celem wzięcia udziału w strzelaniu.

Stawiennictwo wszystkich BRACI obowiązkowe.

ZARZĄD

— Zebranie miesięczne Związku Strzeleckiego Oddziału Żeńskiego odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lipca br. o godzinie 14,00 w Domu Pracy Społecznej.

O liczny udział prosi ZARZĄD

— Miesięczne zebranie Rodziny Rezerwistów odbędzie się w niedzielę, dnia 2 lipca br. o godzinie 16,00 w sali p. Szymańskiego.

O liczny udział prosi ZARZĄD

Z Powiatu

KOWALEWO.

— **Zebranie Oddziału O. Z. N. w Kowalewie.** W dniu 22 bm. w lokalu p. Juśkowiaka w Kowalewie odbyło się zebranie Oddziału OZN. KOWALEWO.

Zebranie zagaił przewodniczący Oddziału Kowalewo p. **Stankiewicz** witając serdecznie wszystkich zebranych a w szczególności p. posła **Święcickiego,** przewodniczącego Obwodu p. **Szczukę** i delegata okręgu p. **Skałeckiego,** oddając głos p. **Święcickiemu,** który w dłuższym przemówieniu przedstawił zebranym ogólne **zagadnienia polityczne tak wewnętrzne jak i** zagraniczne. Szczegółowo omówił sprawę Niemiec i Gdańska. Z kolei przedstawił dotychczasową oraz zamierzone prace obecnego Sejmu. Przewodniczący obwodu p. **Szczuka** nawiązując do faktu przejęcia przez władze Polskie szpitala Joanitów w Wąbrzeźnie podaje powody, jakie skłoniły władze do przejęcia szpitalu.

W dyskusji zabrali głos p. **Golus** i inni, którym odpowiedzi udzielił p. poseł **Święcicki.**

OSTROWITE.

— **Wyratowała dziecko — sama utonęła.** Dnia 23 bm po południu wyszła ochroniarka z dziećmi do pobliskiego jeziora, aby dać im możność wykąpania się. Po chwili jedno z dzieci — chłopiec zaczął tonąć. Widząc to ochroniarka panna **Helena Klapczorkówna** z Ostrowitego, rzuciła się w ubiorze tonącemu na pomoc i wyrzuciła go na brzeg, przez co uratowała go przed śmiercią, lecz sama zanurzyła się pod wodę i utonęła. Po wydobyciu zwłok z jeziora, komisja lekarska stwierdziła śmierć przez udar serca. Śp. Helena Klapczorkówna liczyła 21 wiosen.

— **Zamach samobójczy bezrobotnego.** W poszukiwaniu za pracą pojechał do Bydgoszczy przed kilku dniami 25-letni bezrobotny robotnik Zygmunt Paradowski z Ostrowitego pow. wąbrzeskiego. Wobec tego jednak że starania jego były daremne i wyczerpały mu się środki do życia postanowił popełnić samobójstwo. Za ostatnie pieniądze kupił butelkę esencji octowej i zrezygnowany wypił w ub. sobotę wieczorem esencję na ul. Marszałka Focha. Przechodnie widząc leżącego na bruku bezprzytomnego człowieka, zawezwali pogotowie, które w stanie ciężkim przewiozło desperata do szpitala diakonisek.

01049

Jubileusz 50-lecia pracy zawodowej



W dniu 29 czerwca p. PAWEŁ PIOTROWSKI, ziomek nasz obecnie zamieszkały w Poznaniu, obchodzi 50-lecie pracy zawodowej. Jubilat prowadził przez długie lata w Wąbrzeźnie skład towarów kolonialnych i restaurację a ostatnio hurtownię towarów kolonialnych. Słabnący w ostatnim czasie zwrok zmusił go do zwinięcia przedsiębiorstwa i wyprowadzenia się do Poznania by szukać pomocy lekarskiej. Obok pracy zawodowej p. Piotrowski poświęcał się pracy społecznej. Pracował długie lata w Tow. Przemysłowców, Sokole i Chrześc. Stow. Samodzielnych Kupców. Podczas najazdu bolszewickiego należał do Straży Obywatelskiej. W roku 1923 współdziałał przy założeniu w Wąbrzeźnie Koła Podoficerów Rezerwy a w roku 1924 przy zakładaniu Związku Powstańców i Wojaków.

Główną jednakowoż pracę poświęcił Bractwu Kurkowemu w Wąbrzeźnie, którego był gorliwym członkiem. Zasługą jego jest, że przy przejęciu b. dzielnicy pruskiej majątek bractwa został uratowany przy przekształceniu stowarzyszenia ongi niemieckiego na stowarzyszenie polskie. Wybitne zasługi położył również dla zdobycia funduszów na budowę „Strzelnicy Bractwa Kurkowego".

Oby ten gorliwy członek naszego Bractwa Kurkowego żył jak najdłuższe lata!

(W dniu 29 bm odbędzie się na intencję jubilata Msza św. w tutejszym kościele parafialnym o godzinie 8-mej.)

„SILNE LOTNICTWO TO SILNA POLSKA"

Zebranie poselskie OZN.
w Wąbrzeźnie

W dniu 22 bm odbyło się na sali hotelu „Dworu Wąbrzeskiego" zebranie OZN. Oddz. Wąbrzeźno.

Zebranie zagaił w obecności ca 60 członków przewodniczący Oddziału p. profesor **Różycki**, witając prezesa Obwodu p. **Szczukę** oraz posła na Sejm p. **Święcickiego** z Włocławka. W przemówieniu wstępnym p. prof. **Różycki** poruszył aktualne zagadn. chwili obecnej, mianowicie sprawę Gdańska, według twierdzeń niemieckich rzekomo Polsce niepotrzebnego, analogicznie jak Niemcy muszą się obyć bez ujścia Renu do Morza, dalej sprawę przebywania w pasie morskim żywiołu niepolskiego sprawę likwidacji wąbrzeskiego szpitala Zakonu Joanitów w Wąbrzeźnie oraz sprawę bezrobocia.

Oświetlając w krótkości poruszone kwestie przewodniczący zwrócił się do p. posła z prośbą, żeby również do tych spraw zajął w swoim przemówieniu stanowisko.

Zabierając następnie głos p. poseł **Święcicki**, omówił poruszone tematy, mianowicie zaznaczył, że sprawa przebywania żywiołu obcego w pasie granicznym a zwłaszcza morskim zostanie w najbliższym czasie przez państwo uregulowana w sposób gwarantujący interesy państwowe. W związku ze sprawę bezrobocia wskazał na doniosłe znaczenie, jakie dla rozwiązania kwestii bezrobocia będą miały wydajne kredyty państwowe dla Funduszu Pracy oraz środki płynące z pożyczki zagranicznej, o którą toczą się obecnie pertraktacje. W dalszym ciągu swego przemówienia p. poseł zdał szeroko zakrojone sprawozdanie poselskie z czynności Sejmu.

Na początku sprawozdania wspomniał o powadze chwili obecnej, o groźnym położeniu międzynarodowym, w którym tylko szeroka płaszczyzna narodowa, wspólne porozumienie się wszystkich Polaków prowadzi na właściwą drogę należytego zapewnienia interesów Państwa Polskiego w chwilach krytycznych. Przechodząc następnie do szczegółowego sprawozdania parlamentarnego, omówił zwięźle działalność Sejmu w poszczególnych resortach ministerialnych, poruszając kolejno postanowienia ciał ustawodawczych w dziale Ministerstwa Sprawiedliwości — Opieki Społecznej — Oświaty — Komunikacji — Spraw Wewnętrznych — Rolnictwa — Skarbu — Spraw Zagranicznych i Wojska. W dobitnej formie sprecyzowania osiągnięć przedstawicielstwa Narodu w dziedzinach życia publicznego i gospodarczego kraju, p. poseł uprzytomnił obecnym rezultaty pracy ciał ustawodawczych oraz poruszył kwestie, których załatwienie stanowi program przyszłej pracy.

W dyskusji, która się następnie wyłoniła p. prof. **Różycki** poruszył sprawę długu Rzeszy za przejazdy transytowe. P. **Wiśniewski** przedstawił palącą kwestię bezrobocia, ustabilizowania hierarchicznego urzędników państwowych, darmowych przejazdów na kolejach państwowych i prac publicznych podjętych przez samorządy. P. **Ledwochowski** wyjaśnił wyczerpująco, że przez likwidację szpitalu Zakonu Joanitów nie popełniono żadnego rabunku własności obcej — jak to głosiło niemieckie radio — lecz przywrócono jedynie samorządowi powiatowemu jego własność, zagwarantowaną mu swego czasu przez umowę z Zakonem Joanitów. Poruszył również sprawę nadmiernie wysokich odsetek, zastosowanych przez Banki i Instytucje Kredytowe od pożyczek.

P. **Zieliński** upominał się wydajniejszego zatrudnienia bezrobotnych za pomocą kredytów inwestycyjnych, na ten cel przewidzianych.

W odpowiedzi p. poseł zajął do spraw poruszonych w dyskusji stanowisko udzielając odpowiednich wyjaśnień.

Po krótkim przemówieniu reasumującym wyniki obrad przewodniczący p. prof. **Różycki** zamknął zebranie okrzykiem „Niech żyje Polska", powtórzonym entuzjastycznie przez zebranych.

Co przyniesie nam przyszłość?

Profesor Raymond jest jednym z najbardziej ruchliwych członków francuskiego stowarzyszenia byłych kombatantów. Posiada on dar jasnowidzenia. W najnowszym numerze pisma tej organizacji znajdujemy niezwykle sensacyjne przepowiednie tego uczonego. Podajemy je poniżej dosłownie:

— We Francji nie będzie wojny. Widzę przed sobą ciągłą i ogólną poprawę obecnego napięcia europejskiego do roku 1941. Ci, którzy chcieli naruszyć pokój świata — znikną... Hitler zniknie wkrótce. Na jesieni 1939 roku Niemcy przeżyją wewnętrzne niepokoje i zespół Hitlera będzie rozgromiony. Nie dałbym wiele za życie Himmlera...

Widzę krew na czole Musoliniego. Widzę, że część Italii znika w morzu. Nastąpią nieporozumienia pomiędzy Niemcami i Italią, ale wojny nie będą ze sobą prowadzić. W każdym razie Mussolini opuści arenę polityczną w roku 1941, ale dynastia sabaudzka nadal panować będzie w tym kraju.

Generał Franco ustąpi miejsce „prezydentowi". Ale jeszcze nie teraz. Za pewien czas Katalonia otrzyma pewną niepodległość. W Rosji wybuchnie kontrrewolucja w roku 1940. Odniesie ona zwycięstwo. W cztery lata później, w roku 1944 wybuchnie wojna między Rosją i Japonią.

Czechosłowacja przeżyje jeszcze kiedyś okres niepodległości i świetności. Zawsze mówiłem o świetnej przyszłości Czechosłowacji i nadal twierdzę to samo, mimo tragicznych dni, jakie obecnie przeżywa. To samo mogę powiedzieć o Austrii. Jak już nieraz zaznaczałem, Austria należeć będzie kiedyś do wielkiej federacji naddunajskiej, która postawi tamę agresji.

Albania pozostanie pod panowaniem italskim, ale Albańczycy nigdy nie będą Włochami i pozostaną na zawsze źródłem niepokoju dla kraju, który będzie ich trzymać pod kuratelą. Jugosławia da Chorwatom szeroką autonomię i podpisze pakty przyjaźni z Italią, Bułgarią i Rumunią. Rumunia nie już nie ustąpi Niemcom, a Rzesza przestanie ją atakować. Pozycja Rumunii będzie poważnie wzmocniona.

Tyle profesor Raymond. Jak widać, przepowiednie jego są wręcz sensacyjne. Szkoda tylko, że nie powiedział nic o Polsce! Może to zresztą wina dziennikarza, który stawiał mu pytania, bo po horoskopie dla Rumunii zwrócił się do profesora z słowami:

— Czy zechciałby pan profesor powiedzieć teraz coś o Francji?

Odpowiedź jasnowidza była następująca:

— W okresie październik — listopad nastąpi we Francji zmiana rządu. Po inter-regnum nowych, „dawnych" mężów stanu, jak Chautemps czy Laval, widzę w połowie 1940 roku zwycięstwo ruchu byłych kombatantów... Kadencja obecnego parlamentu będzie przedłużona...

Na tym kończy się przepowiednia oryginalnego wróżbity. Organ stowarzyszenia byłych kombatantów twierdzi, że dawniejsze przepowiednie tego czcigodnego członka stowarzyszenia nieraz się sprawdzały. Może więc i tym razem...

● Z SREBRNEGO EKRANU. W kinie „SŁOŃCE" tylko dziś o godzinie 17 i 20,45 arcydzieło Moniuszki. Opera Komiczna pt. „STRASZNY DWÓR" w wspaniałej inscenizacji filmowej.

Jutro w czwartek wielki film aktualny na temat szpiegowski pt. „39 KROKÓW"

Film pełen dramatycznego napięcia odkryw wa tajemnice tajnych organizacyj szpiegowskich i emocjonującą walkę policji z groźnymi wrogami.

W rolach głównych genialna blondynka MADELEINE CARROLL i ROBERT DONAT.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pomorze, Mickiewicza 1. Redaktor: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno, ul. Pierackiego 11a.